

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, piątek 30 października 1931 r.

Nr. 250

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Odgłosy o wystąpieniu sen. Boraha. Po wizycie waszyngtońskiej. Polska a Niemcy. — Polska a państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Po wyborach w Anglii. — Włochy a Niemcy. — Sytuacja gospodarcza na Litwie.

SPRAWY POLSKIE

ODGŁOSY O WYSTĄPIENIU SEN. BORAHA. PO WIZYCIE WASZYNGTONSKIEJ. POLSKA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 29.X, twierdzi, że Laval nie osiągnął wielkich rzeczy w Ameryce. W kwestii długów i reparacyj, mimo iż prez. Hoover przychyliła się do tezy francuskiej, decyzyja jednak zależy od kongresu, którego sympatje pod tym względem są wątpliwe. W kwestii rozbrojenia, jak to powiedział sam Laval, „nic nie ofiarował, niczego nie żądał, więc nic mu nie damo”. Francja pozostała wobec konferencji rozbrojeniowej zupełnie wolną, lecz i Stany Zjednoczone zachowały całą swobodę. Widać to, zresztą, już z tego, że rząd amerykański przygotowuje przychylną odpowiedź na propozycję Ligi Narodów zawieszenia zbrojeń. Z tej przychylności dla zawieszenia zbrojeń widać, że brutalne wystąpienie senatora Boraha podobało się rządowi. Widocznie odważył się on powiedzieć głośno to wszystko, czego nie śmieli powiedzieć Lavalowi ani prez. Hoover, ani Stimson. Jedynie w kwestii standardu złota widać jasno zdecydowaną wolę wstrzymania anarchii pieniężnej i ograniczenia ciągłego naruszania stałej wartości pieniądza.

The Manchester Guardian 28.X, w art. wst. pisze, że od chwili zaatakowania traktatów pokojowych przez sen. Borah'a sprawa rewizji traktatów została poruszona w różnych częściach Europy; np. wolne miasto Gdańsk skarży się do Ligi Narodów w sprawie sytuacji w „korytarzu polskim”. Dalej przypomina mowę Mussoliniego w Neapolu, wygłoszoną w okresie pobytu Grandiego w Berlinie. Zdaniem autora, mowa ta stawia Włochy definitywnie po stronie Niemiec. Autor wskazuje, że wszędzie istnieją dowody niesprawiedliwości traktatu wersalskiego. Lecz Francja utrzymuje obecne status quo przy pomocy zbrojeń i jest popierana w tym względzie przez pań-

stwą sukcesyjną, które zyskały na obecnym stanie rzeczy.

Deutsche Allg. Ztg. 29.X, podaje za „United Press” wyjaśnienie sen. Borah'a w sprawie rozmowy z polskim ambasadorem Filipowiczem. Poza tem dziennik przytacza odpowiedź czeskiego premiera Udržala na wystąpienie sen. Borah'a. Udržal wyraził radość, że premier Laval, dając odpowiedź Borah'owi, zwolnił go od tego kłopotu.

Berliner Tageblatt 29.X, w koresp. z Nowego Jorku pisze, że b. ambasador ameryk. w Berlinie Jakob Shurman wystąpił w przemówieniu, które miał w Towarzystwie Historycznym w Westchester, przeciwko traktatowi Wersalskiemu i polskiemu „korytarzowi”. Shurman przypisuje winę za obecny stan stosunków w Europie, a szczególnie w Niemczech, przepisom traktatu Wersalskiego. „Korytarz” polski może stać się nową Alzacją—Lotaryngją, jeżeli nie znajdzie się pokojowe załatwienie tej sprawy. „Dyktatorowie paryscy” używają słowa „odszkodowania”, aby nałożyć na Niemcy niemożliwy ciężar. Należałoby — zdaniem Shurmana — dostosować się teraz przy traktowaniu Niemiec do moralnych, gospodarczych i politycznych zasad międzynarodowych.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 28.X, w art. p. n. „Kryzys w stosunkach polsko - łotewskich” pisze, że prasa polska dopatruje się intryg Litwy w zaognieniu stosunków pomiędzy Polską a Łotwą. Jest to — zdaniem dziennika — zwykła taktyka obronna Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas stosunki polsko - łotewskie były niczem niezamącone, i nikt, prócz Litwy, nie przypuszczał, że nieporozumienie wyniknie z powodu mniejszości polskiej, która przecież korzystała na Łotwie z jaknajdalej posuniętej autonomii kulturalnej. Polacy jednak nie ocenili tej przychylności

do nich Łotyszów. „wpuszczając powoli swe imperialistyczne żądło w ciało Łotwy”. „Litewska prasa rządowa — pisze dziennik — już od zeszłego roku zwracała uwagę łotewskim sferom rządowym na niebezpieczeństwo zagrażające Łotwie z powodu polonizacyjnej akcji w Letgalii”, — Łotysze jednak przystąpili do likwidowania tej akcji dopiero w r. b. Dziennik wyraża uznanie łotewskim sferom rządowym, które — wg. dziennika — wykazały ostatnio dużo zimnej krwi, a to przez to, iż dały do zrozumienia Polsce, że „po przeciwłotewskich wystąpieniach Polaków nie może być mowy o dobrych stosunkach pomiędzy obu krajami...”. „Zachowanie się Łotyszów z pewnością da dobre wyniki. Prestiż Łotwy na gruncie międzynarodowym wzmocni się, gdyż Haga pokazała, że świat cały inaczej myśli, a mizeli Piłsudski... Przewaga ekonomiczna również leży po stronie Łotwy, gdyż import polski do Łotwy kilkanaście razy jest wyższy od eksportu łotewskiego do Polski. Dlatego też zagrożenie przez Polskę represjami może być porównane do zagrożenia drewnianym mieczem. Historia stosunków polsko - łotewskich jest wielką lekcją polityczną dla państw bałtyckich”. Dziennik zwraca w końcu uwagę państw bałtyckich, by nie szukały w Polsce przyjaciela, gdyż „Polska nie potrafi zrozumieć dążeń małych narodów”. Przyszłość państw bałtyckich leży — wg. dziennika — w ścisłej ich współpracy ze sobą.

Lietuvos Aidas 28.X, w koresp. ag. „Elta” z Rygi p. n. „Arciszewski będzie musiał wrócić do Warszawy” pisze: „W łotewskich kołach politycznych mówi się o tem, że poseł polski na Łotwie Arciszewski będzie musiał podać się do dymisji. W związku z ostatnim oficjalnym komunikatem rządu łotewskiego, w którym wspomniane jest nazwisko posła polskiego, pismo łotewskie „Pedeja Briedi”, konstatuje, że w praktyce dyplomatycznej jest nadzwyczaj rzadko spotykanym zjawiskiem, że rząd zmuszony jest powziąć aż takie środki wobec posła obcego państwa. To samo pismo łotewskie donosi, że wobec demonstracji przeciwłotewskich w Warszawie łotewskie korporacje akademickie zmierzają do zrewidowania ich stosunków z korporacjami polskimi”.

Lietuvos Žinios 28.X, zamieszcza koresp. z Genewy J. Gabrysa o decyzji Trybunału Haskiego w sprawie otwarcia komunikacji tranzytowej pomiędzy Litwą i Polską. Na wstępie dziennik zaznacza, że umieszcza artykuł J. Gabrysa z tego względu, iż nie mógł być on zamieszczony w „Rytas’ie” (org. chłdem) z powodu zawieszenia tego organu przez rząd litewski.

J. Gabrys dopatruje się wielkiej — jego zdaniem — analogii, jaka ma zachodzić pomiędzy sprawą wileńską i sprawą mandżurską, a to z tego względu, że Japończycy, podobnie jak swego czasu Polacy, zainteresowali również powstanie generałów, rzekomo nieposłusznych rządowi japońskiemu, spodziewając się, że zajęcie Mandżurji zostanie usankcjonowane przez Radę Ligi, podobnie jak zostało usankcjonowane swego czasu zajęcie Wileńszczyzny przez oddziały gen. Żeligowskiego. Zakładamy Japonji jednak spełży na niczem, a to z powodu interwencji Stanów Zjedn. A. P., które zgodziły się wziąć udział w obradach Rady Ligi w sprawie konfliktu chińsko - japońskiego.

Autor ubolewa nad tem, że pomyslna dla Litwy decyzja Trybunału Haskiego zapadła w momencie, kiedy świat cały zajęty jest konfliktem mandżurskim i innemi ważnemi sprawami, w przeciwnym bowiem razie decyzja Trybunału stałaby się najważniejszym zagadnieniem międzynarodowym chwili bieżącej. Autor spodziewa się, że rząd litewski potrafi wykonać na styczniowej sesji Rady Ligi tę przychylną dla Litwy w sprawie wileńskiej decyzję Trybunału. W końcu J. Gabrys pisze o tem, że decyzja Trybunału wywarła w Sekretarjacie Ligi Nar. wrażenie piorunujące, a to dlatego, że „sekretarjat ten, jako przychylnie nastrojony względem Polski, był przekonany, że decyzja Trybunału wypadnie pomyslnie dla Polski”.

Trinitas 22.X, (organ „szaulisów”) w art. Vygandasa — Purickisa, omawiającym decyzję Trybunału Haskiego w sprawie otwarcia komunikacji na linii Landwarowo — Koszedary, pisze m. inn.: „Litwa wygrała, a właściwie mówiąc wygrała sprawiedliwość, będąca wyraźnie po stronie Litwy. Nie Litwa bowiem przerwała komunikację i nie zgadza się na nią, lecz Polska, która drogą przemocy zagarnęła stolicę Litwy i w ciągu 10 lat nie naprawiła swego przewinienia. Litwa jest ofiarą gwałtu i niesprawiedliwości polskiej. Rzecz prosta, Litwini przy całej swej radości ze zwycięstwa sprawiedliwości nie powinni zapominać, że wyroki jakichkolwiek sądów czy trybunałów nie usuną z Wilna Polaków. Polacy weszli do Wilna przemocą i tylko przemoc ich stamtąd usunąć zdoła. Litwa winna więc wzmacniać się, gdyż tylko w tym wypadku może Wilno pozyskać, gdy będzie silna i mieć będzie silnych sprzymierzeńców”.

Musu Vilnius (organ Związku odzyskania Wilna) z ostatnich dni października zamieszcza wrażenia z pobytu w Wilnie niejakiego Wł. Gaiżutisa, który przekradł się latem r. b. nielegalnie do Wilna, spędził tu potajemnie przeszło tydzień, a następnie po powrocie na Litwę — również przez t. zw. zieloną granicę — opisał swe refleksje p. t. „Do Wilna z rewolwerem..”.

Wł. Gaiżutis uważa, że Wileńszczyzna jest organicznie zrosnięta z Litwą, dalej, że mniejszości narodowe Wileńszczyzny, a szczególnie Żydzi, „tęsknią” do Litwy i wreszcie, że dobrobyt gospodarczy Wileńszczyzny może zapewnić tylko Litwa. Z tych względów, jak również ze względów ogólnopństwowych, Litwa — zdaniem Gaiżutisa — powinna wyteżyć wszystkie swe siły w kierunku odzyskania „okupowanych przez Polskę” ziem litewskich.

Prasa litewska z 28.X, podaje w koresp. ag. „Elta” z Rygi streszczenie artykułu pisma łotewskiego „Jaunakas Sinas”, który rozpoczął ankietę w sprawie konieczności jaknajrychlejszego stworzenia bloku państw bałtyckich i unji celnej pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją.

Dziennik łotewski podaje szereg głosów działaczy łotewskich, którzy wypowiadają pogląd, że Łotwa powinna dążyć do zawarcia unji celnej z Litwą, pomimo niekorzystnych nawet dla przemysłu łotewskiego efektów litewskich. Pozatem działacze łotewscy podkreślają konieczność stworzenia bloku państw bałtyckich, a to w celu obrony niepodległości tych państw i w celu lepszego zabezpieczenia się przed ogólnopolskim kryzysem gospodarczym.

Lietuvos Aidas 24.X, w art. wst., omawiającym konferencję państw bałkańskich, podkreśla, że i państwa bałtyckie musiałyby pójść za przykładem państw bałkańskich, a to chociażby w celu współpracy w Lidze Narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prasa niemiecka z 28 i 29.X, podaje obszernie sprawozdania z procesu b. posłów opozycji polskiej pod mniej lub więcej sensacyjnymi nagłówkami, jak np.: „Ein Polnischer Monstre-Process” (Germania); „Das Martyrium von Brest-Litowsk”. (Kölnische

Ztg.); „Der Warszauer „Wanzenurm - process”. (Deutsche Allg. Ztg.) i t. d.

Der Tag 29.X, w koresp. z Tczewa pisze: Ministerstwo oświaty zarządziło, że naukę w języku niemieckim mają pobierać dzieci niemieckie, jeżeli choć 28 jest ich w danej szkole, a szkoły i klasy niemieckie uruchamiać należy dla 40 dzieci. Tymczasem niemiecki Schulverein stwierdził, że 66 proc. dzieci niemieckich nie pobiera nauk w języku niemieckim na terenie „korytarza wiślanego”. Schulverein podaje ponadto 75 szkół, w których jest więcej niż po 18 dzieci niemieckich, a jednak od 1920 r. nie otrzymywały one nauki w języku niemieckim.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO WYBORACH W ANGLJI.

The Times 28.X, w art. wst. pisze, że w obecnych warunkach pierwszym obowiązkiem nowego rządu będzie utrzymanie siły nabywczej funta szterlinga. Nie powinno być nieprzewidywanych trudności w tym względzie. Funt nie powinien tracić na swej wartości, jeżeli rząd będzie zdecydowany zrównoważyć budżet oraz doprowadzić do zrównoważenia bilansu handlowego. Co się tyczy strony politycznej, a mianowicie — kwestji rozbrojenia, bezpieczeństwa i rewizji traktatów — to, prawdopodobnie, nie nastąpi żadna zmiana w dotychczasowej polityce Anglii, zamierzającej do uspokojenia i pojednania narodów.

Le Temps 29.X, twierdzi, że naród angielski głosował za partjami porządku społecznego i jedności narodowej z wyteżoną energją; wykazując taki niebywały wprost rozmach przy obaleniu polityki i metod partji pracy, naród angielski dowiódł, że chce raz na zawsze skończyć z socjalistycznymi eksperymentami, które zaprowadziły Anglię nad brzeg przepaści. Ostatnie wybory są wydarzeniem pierwszorzędem, które odbija się na polityce wewnętrznej Anglii i na polityce międzynarodowej. Można śmiało powiedzieć, że fakt dojścia konserwatystów do władzy przyczyni się do wzmocnienia zaufania świata do Anglii.

Journal des Débats 28.X, w art. Pierre Bernus'a pisze, że angielscy konserwatyści będą mieli przewagę w izbie gmin, lecz nie powinni oni zapominać, że zawdzięczają to licznym głosom nie konserwatywnym. Byłoby źle, gdyby zwycięstwo zawróciło im głowę, gdyż jedynie umiarkowanie da im możliwość okazania swej rzeczywistej siły, a tem samem zachowania widoków na przyszłość.

L'Echo de Paris 28.X, w art. H. de Kerillis'a twierdzi, że zwycięstwo konserwatystów w Anglii oznacza za zniknięcie niebezpieczeństwa, jakim byli socjaliści u steru rządów, dla kapitału i kredytu, co powodowało brak zaufania i powiększało przez to obecny kryzys gospodarczy. Wyniki ostatnich wyborów pozwalają przypuszczać, że przez usunięcie socjalistycznych rządów i odzyskanie zaufania świata Anglja powróci wkrótce do swego dawnego stanowiska w świecie, które zostało zachwiane przez rząd labourzystów.

Le Populaire 28.X, w art. L. Bluma twierdzi, że utrzymanie władzy przez labourzystów oznaczałoby aktywną interwencję Anglii w następujących kwestiach, a mianowicie: gospodarczej reorganizacji Europy, zmniejszenia zbrojeń i utrwalenia pokoju. Zwycięstwo zaś konserwatystów oznacza — podwyższenie ceł, co odbija się w dotkliwy sposób na zagranicznym przemyśle, obliczonym na eksport, a specjalnie przemyśle francuskim i zaostrzy znacznie zaczynającą się we Francji kryzys gospodarczy.

Germania 29.X, pisze, że zwycięstwo konserwatystów w wyborach angielskich jest tak wielkie, jakiego nie notowano od szeregu dziesiątków lat. Tak ogromny przewrót mogły spowodować tylko nadzwyczajne wypadki. „Mac Donald — pisze dziennik — przeprowadził wybory pod hasłem: tu naród — tam opozycja, wbrew zamierzeniom Lloyda George'a i lorda Beaverbrook'a, lecz nie wysuwał sprawy ceł ochronnych ani kryzysu waluty. Wyborcom angielskim wskazano tylko jako cel ratowanie Anglii z najcięższej opresji, w jakiej się znalazła obecnie. Musimy z pewną zazdrością stwierdzić, że naród angielski ten cel dojrzał i stanął za przywódcami, którzy okazali gotowość uwzględnienia twardej rzeczywistości”.

Berliner Tageblatt 29.X, pisze, że rozpatrzenie się w cyfrach oddanych głosów i uzyskanych mandatów w wyborach angielskich bynajmniej nie dowodzi tak wielkiej zmiany opinii angielskiej, jak to twierdzą konserwatyści i ich zwolennicy. Jeżeli więc twierdzą oni, że wybory stanowią objaw woli narodu, to należy takie twierdzenie przyjmować z zastrzeżeniem. Zwycięstwo Torysów polega na zawiłym systemie wyborczym, a nie na woli wyborców.

Vorwärts 29.X, pisze, że wynik wyborów angielskich był ogromną niespodzianką dla całego świata. Cyfry jednak wyjaśniają, że konserwatyści mogli osiągnąć tak wielką ilość mandatów tylko dzięki systemowi wyborczemu, jaki w Anglii obowiązuje. „Socjaliści otrzymali tylko 20 proc. mniej głosów, niż w 1929 r. a ilość osiągniętych przez nich mandatów spadła z 287 (t. j. liczby równej konserwatystom) na 52 mandaty, co stanowi stratę 80 proc. mandatów. Anglja uchodzi za ojczyznę parlamentaryzmu, ale wyniki ostatnich wyborów są wprost niegodne parlamentarnie rządzonego państwa”. Dziennik spodziewa się, że pomiędzy zwycięzcami zacznie się walka o wła-

dze, szczególnie zaś pewnie ruchliwi będą liberałowie. Należy się liczyć z tendencją „prohibicji celnej”, które to hasło było rzucane we wszystkich okręgach konserwatystów. Dziennik podkreśla, że jest to tylko chwilowe zwycięstwo konserwatystów i partja pracy ze swemi 6 i pół milionami głosów stoi zwarta wobec zadań przyszłości.

Reichspost 29.X, pisze o „druzgocącej klęsce angielskiej partji ludowej” i podnosi, że wynik wyborów angielskich jest przewrotem, jakiego jeszcze nie notowano w dziejach angielskiego parlamentu. Przewrotu nie należy szukać tylko w fakcie oddania wielu głosów na konserwatystów. Ze względu na panującą w Anglii system wyborów jednomandatowych, niema tam współzawodnictwa list. Ale nawet ilość oddanych głosów jest charakterystyczna, ponieważ konserwatyści zebrali na swoich kandydatów prawie dwa razy więcej głosów, niż partja pracy, podczas gdy w 1929 r. osiągnęły jednakową liczbę głosów. Wyniki wyborów mają również dużą doniosłość dla polityki zagranicznej Anglii. Stanowią one „zwycięstwo rozsądku gospodarczego”.

Lietuvos Aidas 28.X, w art. wst., nawiązującym do zwycięstwa konserwatystów, podkreśla, że pewność utrzymania się trwałych rządów w Anglii w ciągu pięciu lat przyczyni się nie tylko do szybkiego wzmocnienia się Anglii pod względem gospodarczym, lecz wywrze również dodatni wpływ na ogólną sytuację międzynarodową. Dla Litwy dojsie konserwatystów do władzy narazie jest — zdaniem dziennika — objawem niepomysłnym, a to ze względu na trudności, na jakie zostanie narażony litewski eksport bydła i trzody chlewnej do Anglii, a to w związku ze spodziewanem podniesieniem ceł przez nowy rząd angielski. Dziennik jednak sądzi, że Anglija prędko upora się z obecną depresją gospodarczą w kraju, i że w związku z tem ceny na produkty litewskie, przywożone do Anglii, ulegną podwyżce, co umożliwi litewskiemu eksportowi przekroczenie angielskiego muru celnego.

W końcu dziennik dodaje, że po nowym rządzie angielskim należy spodziewać się zastrzeżenia się stosunków angielsko - sowieckich i b. ostrego kursu w stosunku do Niemiec, gdyż konserwatyści stoją za utrzymaniem obecnego status quo w Europie.

WŁOCHY A NIEMCY.

Corriere della Sera 26.X, w koresp. z Berlina wyraża przypuszczenie, że Grandi w rozmowie z Brüningiem poruszał te tematy, które będzie wkrótce omawiał w Waszyngtonie. Dotyczą one jakiej i prostej polityki zagranicznej Włoch, zmierzającej do utrwalenia pokoju i rozwoju współpracy między narodami. Włochy prowadzą politykę otwartą, nie uznającą zamkniętych sojuszków, a to dlatego, że Włochy dążą do zaprowadzenia ogólnej zgody między narodami. Wizyta w Berlinie daje możność stwierdzenia

zgodności poglądów Niemiec i Włoch na główne zagadnienia międzynarodowe, do rozwiązania których jest potrzebny udział Niemiec, jako jednego z głównych czynników Europy.

Kölnische Ztg. 28.X, pisze, że najtrafniej można ocenić stosunki włosko - niemieckie w sposób, jak to uczynił dziennik „Giornale d'Italia” w związku z wizytą Grandiego w Berlinie: „Celem Włoch jest i będzie utrzymanie Niemiec w aktywnym gronie mocarstw, które ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za bieg wielkich spraw Europy i świata”. Wewnętrzna konsolidacja Włoch, podobnie jak i silne stanowisko Francji, która też wewnątrz kraju nie obawia się trudności, nie pozwalają na natychmiastowe uciekanie się do pesymizmu; jeżeli chodzi o Niemcy, celem wizyty Grandiego mogła być chęć zachęcenia Niemiec do wytrwałości. Uderzająca bowiem zgodność panuje między oświadczeniami min. Grandiego w Berlinie a drugą mową Mussoliniego w Neapolu, której ważność dla Niemiec podkreślił Grandi wobec prasy. Jako korzyść wizyty Grandiego przedewszystkiem należy podnieść to, że Niemcy teraz w Europie nie są odosobnione.

Le Quotidien 28.X, zwraca uwagę, na zbliżenie Włoch z Niemcami i twierdzi, że Włochy chcą wbić się klinem w politykę porozumienia francusko - niemieckiego i zapytuje, czy czasem nie działają one w porozumieniu z innymi państwami, a to w celu stworzenia wielkiej koalicji politycznej, skierowanej przeciw Francji i przeciwko bronionej przez nią zasady nienaruszalności traktatów.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Trimitas 15.X, (organ „szaulisów”) w art. wst., omawiającym sytuację gospodarczą, podkreśla, że fala ogólnego światowego kryzysu gospodarczego zwolna poczyną dosięgać Litwy; wskazuje na to — zdaniem dziennika — zwiększenie się liczby protestowanych weksli oraz znaczne powiększenie się ostatnimi czasami ilości licytacji. Wielce niepokojącym objawem jest również pasywność litewskiego handlu zagranicznego, będąca wynikiem niemieckiej polityki celnej. Dziennik wskazuje wobec tego na konieczność powzięcia środków zaradczych, a mianowicie ograniczenie do maximum importu zagranicznego oraz zwiększenie oszczędności. W d. c. dziennik pochwała intensywne prowadzenie przez rząd prac meljoracyjnych; wyasygnowano w r. b. 6,5 milj. litów, na osuszenie 45 tys. ha i wydrenowanie 1000 ha gruntu. Następnie dziennik pisze o wzroście oszczędności w bankach litewskich, które wynoszą obecnie 214 milj. lit. Co się tyczy sytuacji waluty litewskiej, to aczkolwiek zasoby waluty obcej w Banku Litewskim znacznie się zmniejszyły, jednak nie jest to — zdaniem dziennika — dla kursu litła niebezpieczne. W obecnej chwili pokrycie litła w złocie i walutach, opartych na złocie, wynosi 80 proc.

